

Tworzą i budują dla Pana

– Nagroda im. ks. Leopolda Otto 2014



W XII edycji Nagrody im. ks. Leopolda Otto, przyznawanej corocznie przez „Zwiastun Ewangelicki”, kapituła uhonorowała trójkę laureatów. Statuetki i dyplomy 17 maja br. wręczyli w Bielsku-Białej w Augustanie biskup Kościoła Jerzy Samiec oraz ks. Jerzy Below, redaktor naczelny dwutygodnika. Nagroda ta przyznawana jest osobom, które – tak jak jej patron – swoim zaangażowaniem na różnych płaszczyznach, postawą i dokonaniem składają świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa oraz wywierają istotny wpływ na życie Kościoła luterńskiego w Polsce.

chór z dzięgielowskiej parafii rozpoczynając uroczystość, a następnie ks. Jerzy Below powitał zebranych, w tym bpa Pawła Anweilera oraz radców konsystorza. Prezes Synodu Kościoła ks. Grzegorz Giemza przysłał list z gratulacjami.

Warszawski proboszcz ks. Piotr Gaś, który wraz z delegacją parafian przyjechał na południe, by świętować wraz ze swą parafianką, rozważał Słowo Boże. Zauważył on, że laureaci, tak jak Dawid i Salomon, nie są idealni, nie zawsze mogli do końca

Zaangażowanie, dziedzictwo, diakonia

Podczas spotkania odczytano laudacje (patrz obok), w których zaprezentowano sylwetki nagrodzonych. Aldonę Karską z Warszawy kapituła nagrodziła za wieloletnie zaangażowanie w parafii, diecezji i Kościele, szczególnie w pracy wśród kobiet oraz za ofiarne tworzenie fotograficznej dokumentacji życia współczesnych ewangelików.

Składając nagrodę na ręce Ewy Cieślak – siostry przełożonej Diakonu Żeńskiego „Eben-Ezer” w Dzięgielowie – kapituła postanowiła uhonorować wszystkie diakonise za dziesięciolecie wspianej służby dla bliźniego – wspominając wszystkie diakonaty, także dawniej działające w różnych miejscowościach.

Za ratowanie ewangelickiego dziedzictwa na Pomorzu i składanie dzisiaj świadectwa o ewangelickim za-



Śpiewał chór parafialny z Dzięgielowa

angażowaniu dla Kościoła i społeczeństwa, nagrodę otrzymał Piotr Mańka ze Słupska. Ponieważ nie mógł być obecny na uroczystości, statuetka zostanie mu wręczona w późniejszym terminie.

Wybrani przez Pana

„Chcemy świadczyć o zbawieniu jako Pan nam rozkaz dał” – zaśpiewał

doprowadzić swoje działania, lecz zawsze byli wierni Bogu. Nagroda jest etapem, a nie końcem prowadzonego dzieła laureatów. „Oni mogliby dziś powiedzieć: dostąpiliśmy czegoś wielkiego, bo zostaliśmy wybrani do tworzenia i budowania dla Kościoła, Pana i ojczyzny” – mówił kaznodzieja, który w modlitwie wspominał też laureata z pierwszej edycji nagrody,



zmarłego niedawno bpa Tadeusza Szurmana.

Na honorowych czerwonych fotelach ustawionych na podium kolejno

zasiadły laureatki – w imieniu diakonis wypowiedziała się siostra przełożona – z którymi ks. Jerzy Below przeprowadził krótkie rozmowy o ich

działalności, trudnościach, radościach i planach na przyszłość.

„Widzimy, jak wiele dobrego jest w stanie zrobić jedna osoba wtedy,



Z Aldoną Karską i siostrą Ewą Cieślak rozmawia ks. Jerzy Below

Prezentacje laureatów Nagrody im. ks. Leopolda Otto

Ogniwo w łańcuchu



Aldona Karska

„Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie

wam dodane” (Ewangelia Mateusza 6,33) może określić człowieka?

Czy Słowo Boże otrzymane w dniu konfirmacji stygmatyzuje wyznaw-

czynię Chrystusa, o której będzie mowa? Czy ulubione pieśni, które towarzyszyły jej od najmłodszych lat: *Toruj Jezu sam...* i *Za rękę weź mnie Panie*, ale również nowsze: *Zwiąż, Panie, razem, nas* oraz *Dzięki za ten dzisiejszy ranek* – ukażą nam jej prawdziwe oblicze? Czy w ogóle, w kilku zaledwie zdaniach, można zawrzeć życie zawodowe, osobiste, służbę i powołanie kobiety, która w 2014 roku zasłużenie odbiera Nagrodę im. ks. Leopolda Otto?

Aldona Karska, córka Stanisława Orłowskiego i Ireny z d. Muraszew, urodzona 22 lipca 1951 r. w Kaliszu,

konfirmowana przez ks. Jerzego Sachsa w maju 1966 r., chodziła do III Liceum Ogólnokształcącego, słynnych „Jagiellonek” w Kaliszu. Po maturze nie dostała się na studia medyczne i przez sześć miesięcy „zarabiała punkty”, pracując jako salowa w szpitalu kolejowym w Poznaniu. Jak sama wyraziła się: „Nigdy nie uważałam tych miesięcy za stracone, było to ciekawe doświadczenie, które zaowocowało potem swobodnym porozumiewaniem się z ludźmi o różnym statusie społecznym, profesji, poziomie wykształcenia, co tak bardzo potrzebne jest

gdy jest posłuszna Panu Bogu (...). Dobrze, że byli i są tacy ludzie w Kościele, którzy służą innym, i dobrze jest zauważać takich ludzi” – mówił biskup Kościoła Jerzy Samiec, gratulując laureatkom

To normalna rzecz

Odbierając statuetkę wykonaną przez laureata tejże nagrody z 2010 roku, rzeźbiarza Jana Hermę z Cieszyzna, siostra Ewa Cieślak powiedziała m.in.: „Nagrodę dedykujemy naszym poprzedniczkom, które ponad 90. lat temu tworzyły to dzieło miłosierdzia. (...) Ono przetrwało i mogło być błogosławieństwem dla wszystkich potrzebujących, dzięki ich modli-



Bp Jerzy Samiec wręcza statuetki laureatkom



► w zawodzie lekarza”. Ostatecznie studiowała medycynę w Poznaniu i Warszawie.

Jako stała obozowiczka Jerutek, młoda dziewczyna z tarczą na rękawie, poznała starszego, krótkowłosego młodzieńca z czarną bródką, Karola Karskiego. Obozowa miłość przekuta została w małżeństwo zawarte 15 lipca 1972 r. w Kaliszu. W 1980 r. na świat przyszedł syn, Michał.

Aldona Karska w 1981 r. zdała egzaminy specjalizacyjne z ginekologii i położnictwa. Pracowała na oddziałach ginekologicznych i położniczych w szpitalach w Piasecznie i Warszawie, od 1993 r. – w Centrum Onkologii – Instytucie im. M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie, gdzie zajmowała się działalnością profilaktyczną w zakresie nowotworów narządu rodowego, diagnostyką i leczeniem stanów przedrakowych.

Jej kościelna działalność jest imponująca, choć jak sama wyznała: „Niewiele da się powiedzieć”. Naprawdę niewiele? W latach dziewięćdziesiątych Aldona Karska włączyła się w pracę komitetu parafialnego parafii Świętej Trójcy w Warszawie.

Od 1999 r. redagowała „Informator Parafialny” – biuletyn ukazujący się 4-5 razy w roku, w którym omawiane są ważniejsze wydarzenia parafialne,

bieżące i te z przeszłości, przypomniana jest historia parafii i poszczególnych obiektów parafialnych, przybliżane są sylwetki znanych ewangelików. Do dnia dzisiejszego ukazały się 73 numery periodyku.

W miarę możliwości i czasu laureatka pracowała w komisji diakonijnej. Od 2007 r. jest członkiem Rady Parafialnej – obecnie drugą kadencję. Od 1986 r. – członkini Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego; przez dwie kadencje sekretarz warszawskiego oddziału PTE. Od 2002 r. – członkini synodu diecezji warszawskiej, obecnie trzecią kadencję. Wybrana została kuratorem diecezji warszawskiej, którą to funkcję pełniła w latach 2007-2012. W tym okresie jako kurator diecezji – z urzędu członkini Synodu Kościoła – angażowała się szczególnie w działania i zadania synodalnej komisji ds. kobiet.

W latach 2006-2011 – delegowana przez Biskupa Kościoła do pracy w Komisji Kobiet Polskiej Rady Ekuumenicznej – pełniła obowiązki przewodniczącej tej komisji.

Od lat aktywnie uczestniczy w obradach i przygotowaniach kolejnych Ogólnopolskich Forów Kobiet Lutrańskich i jest autorką graficznego zestawienia tekstów corocznie wydawanego z tej okazji biuletynu oraz autorką większości zdjęć.

Jej zainteresowania pozakościelne to: podróże, turystyka piesza i ro-

werowa. Szczególnie jest zauroczona Mazurami, ale też dolnośląskimi zamkami i miasteczkami. Największe wrażenie z zagranicznych wiojaży uczyniły na niej starożytne miasta: Pompeje, Palmyra, Petra. Szczególny sentyment ma do rodzinnego Kalisza, który zawsze będzie dla niej ważny, chociaż oprócz przyjaciół nie ma tam już rodziny. To miasto dzieciństwa, szkoły niedzielnej, gdzie starsze dzieci chodziły po zajęciach po te młodsze, w ten sposób odciążając rodziców; to miasto młodości i wspomnienie kochanych bliskich: matki, ojca i dziadków.

Fotografia to jej hobby i pasja. Aparat fotograficzny towarzyszył Aldonie Karskiej od najwcześniejszych wycieczek, rajdów, obozów. Szczególnie dokumentuje wydarzenia w warszawskich parafiach, dzięki czemu powstała całkiem niezła fotograficzna dokumentacja ważnych i mniej ważnych wydarzeń parafialnych, diecezjalnych czy kościelnych.

Z satysfakcją zatem gratuluję pani Aldonie Karskiej nagrody, dziękując serdecznie za to, że jest ogniwem w łańcuchu ludzi dobrej woli, którzy tworzą Kościół, służą mu i dokumentują jego oblicze.

diakon
Aleksandra Błahut-Kowalczyk

twom, a także modlitwom duszpasterzy i przyjaciół, którzy nas wspierali”.

„Moje zaangażowanie jest rzeczą normalną, nie wyróżnia się niczym. Staram się wywiązywać z powierzonych mi z wyboru zadań i funkcji, bo tak zostałam wychowana. Nauczono mnie, że nie wolno zawieść zaufania, którym człowieka obdarzono” – mówiła długoletnia członkini parafialnych i diecezjalnych gremiów, Aldona Karska, dziękując kapitule za wyróżnienie.

Oprawę muzyczną przygotował dziegielowski chór parafialny, w którym śpiewają m.in. cztery diakonise



oraz laureatka z 2006 roku – diakon Helena Gajdacz. Śpiewakami dyrygowała Anna Staniecsek – laureatka Nagrody im. ks. Leopolda Otto z 2010 roku. W holu można było obejrzeć wystawę prezentującą wszystkich dotychczasowych laureatów nagrody.

„Ksiądz Otto był duchowym opiekunem warszawskiego diakonatu i my, razem z ks. Emilem Gajdaczem, jesteśmy jego spadkobiercami – mówiła na zakończenie uroczystości ks. Marek Londzin, duszpasterz diakonatu „Eben-Ezer” – a wśród nas służyły siostry zarówno z warszawskiego, jak i miechowskiego diakonatu. Za tę pamięć o wszystkich diakonatach dziękuję. Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim laureatom, także następnych edycji tej nagrody”.

Magdalena Legendź
zdjęcia Izabela Barabosz
więcej zdjęć: www.zwiastun.pl

Nadchodzi wsparcie



siostry diakonise

W większości przypadków w 12 edycjach Nagrody im. ks. Leopolda Otto uhonorowane zostały pojedyncze osoby. Tym razem nagrodę otrzymuje cała grupa osób. Właściwie należałoby dodać: szczególna grupa kobiet.

Konieczne trzeba jeszcze podkreślić, że taki zbiorowy laureat to wybór zgodny z regułami przyznawania Nagrody im. ks. Leopolda Otto, a nawet więcej, bardzo mocno uwypuklający działalność patrona naszej nagrody, który był przecież założycielem warszawskiego diakonatu.

Diakonise. Jedno słowo i właściwie wszystko jasne. Czy naprawdę?

Jaki obraz staje przed naszymi oczyma, gdy słyszymy to słowo?

Kobieta w specjalnym, z reguły ciemnym stroju, w białym czepku na głowie. Szczególnie chciałbym podkreślić rolę tego nakrycia głowy. To element widoczny z daleka, wyróżniający siostry diakonise z otoczenia. To jak latarnia na horyzoncie. To pewność pomocy. Już ze znacznej odległości widzimy, że nadchodzi wsparcie. I tu dochodzimy do najważniejszego. Gdy słyszymy słowo: diakonisa, to wiemy, że chodzi o szczególne wsparcie. To opieka, która widzi i ciało, i ducha. To nie tylko pielęgnacja człowieka chorego czy opieka nad samotnym.

To zwiastowanie Chrystusa w najtrudniejszych okolicznościach. To pokazanie miłości Bożej, gdy człowiek w cierpieniu pyta: dlaczego to ja zostałam dotknięty tym bólem?

To świadectwo czynem i słowem, gdy cierpiący człowiek może zacząć na wąpć.

Diakonise: ciche i ofiarne pracownice niosły to wsparcie w służbie parafialnej, w domach dziecka, w szpitalach, a dziś nadal czynią to w domach opieki.

Dziś coraz rzadziej możemy je spotkać, dlatego ta laudacja to także wezwanie do nas wszystkich.

- Czas mówić o wszystkich diakonisach.
- Czas utrwalić ich dzieło i czas im dziękować.
- Czas inspirować społeczności lokalne do zbierania rozproszonych materiałów.

Tak jak w parafiach mamy zapisane nazwiska proboszczów, zapiszmy również dokonania diakonis i spróbujmy zapisać ich imiona i ich nazwiska. A może też wywiesić ich portrety?

Czas wnieść pomnik, oczywiście niekoniecznie z kamienia, ale z naszej pamięci i wdzięczności.

One służyły i służą nam wszystkim. Dziś chcemy im podziękować wręczając Nagrodę imienia ks. Leopolda Otto.

ks. Jerzy Below